

Dokumentacja złożona do konkursu na kuratorski projekt
wystawy w Pawilonie Polskim na
58 Międzynarodowej Wystawie Sztuki w Wenecji w 2019r.

Projekt: *Symfonia codzienności – Zorka Wollny*

Kuratorki: Anna Śliwa i Izabela Bołoz

KONCEPCJA WYSTAWY

Rzeczywistość to Artystka.

Miron Białoszewski

„Epoka, w której żyjemy, nie jest epoką sztuki” – głosił na początku lat 70. ubiegłego stulecia Jerzy Ludwiński, polski historyk i teoretyk sztuki. Brak dominacji sztuki to jednak nie powód, by rozpaczać. Sztuka nie tyle bowiem zniknęła, co – zdaniem Ludwińskiego – „została wchłonięta przez rzeczywistość, a równocześnie rzeczywistość została zaanektowana przez sztukę”. Lapidarne określenie „Rzeczywistość to Artystka”, wybrane na temat przewodni tego projektu, pochodzi jednak nie z wykładów teoretyka, ale z jednego z wywiadów z pisarzem Mironem Białoszewskim. Autor wydanych na początku lat 70. XX wieku *Donosów rzeczywistości* w szczególny sposób wskazywał na „życiopisanie” jako źródło twórczości i nieraz deklarował: „spiszę wszystko”.

Jakie konsekwencje może nieść w sobie ten szczególny znak równości między sztuką a rzeczywistością? Wydaje się, że zmiana statusu sztuki, tak przenikliwie zaobserwowana niemal pięćdziesiąt lat temu, nie tylko zwiększa jej dostępność, czyni powszednią i bardziej otwartą, ale przewartościowuje też rolę odbiorcy, czyni go współtwórcą procesu artystycznego. Ponadto umożliwia włączanie osób, zdarzeń i innych elementów codzienności w dzieło sztuki, czynienie ich tworzywem i współautorem dzieła. Wreszcie, pozwala na nowo odkryć codzienność jako intrygującą i inspirującą przestrzeń.

Podobny układ chcemy uczynić osią koncepcyjną niniejszej wystawy. Idąc za teoretycznymi wskazaniem Ludwińskiego, interesować nas będzie nie tyle finalne dzieło, a w każdym razie nie tylko ono, ale proces twórczy – z udziałem rzeczywistych osób i przestrzeni – i odbiorca konkretyzujący zamysły artysty. Przyjrzymy się sztuce w ruchu, procesualnej i zmiennej. Spróbujemy pokazać, że znaczenie dzieła sztuki nie jest dane raz na zawsze i zamknięte w obiekcie, ale rodzi się jako dialog – najpierw między artystą a dziełem, a następnie dziełem a odbiorcą. Każdy z odbiorców i współtwórców dzieła jest inny, każdy ma inne doświadczenia, wiedzę, przygotowanie. Łączą nas zmysły, którymi poznajemy otaczającą rzeczywistość, a więc i sztukę.

W szczególny, intymny dialog z odbiorcami wejdzie zaproszona do udziału w wystawie artystka – Zorka Wollny. W ramach projektu stworzy – specjalnie na Biennale w Wenecji – pracę, która będzie nawiązywać do dwugłosu Ludwiński / Białoszewski i twórczo przepracowywać myśl: „rzeczywistość – to Artystka”. Zorka Wollny zanurzona w „ciekawych” czasach, stanie się – jak by chciał Ludwiński – sejsmografem, diagnozującym niebezpieczeństwa przyszłości. Przedstawiając performans odpowiadający na to, co teraz, pozwoli na chwilę namysłu i oceny czasów, w których jesteśmy zanurzeni. Będzie polemizować nie tylko z rzeczywistością, ale i z możliwościami percepcyjnymi naszych zmysłów, pamięcią i wyobraźnią. Obudzi emocje. Wreszcie – zada pytanie o wartości, tak potrzebne w niestabilnym świecie, pełnym konfliktów i kryzysów.

Zorka Wollny to artystka, która chętnie pracuje z konkretną przestrzenią, a w swoich działaniach korzysta z ludzkiego głosu traktowanego jako niecodzienne tworzywo. Głos jest przy tym nieoczywisty, dźwięki pochodzą z różnych rejestrów, zmieniają się w abstrakcyjne brzmienia, które – choć tracą znaczenia czy sensy słów – wzbogacają się o niezwykłą ekspresję i emocjonalność. Dużą rolę odgrywa tu także mimika i emocje odmalowane na twarzach wykonawców. Wyróżnikiem postawy twórczej Zorki Wollny jest też pogłębienie procesualnego charakteru działań artystycznych. Powstanie finalnego dzieła – performansu poprzedza bowiem seria spotkań – warsztatów z wolontariuszami partycypującymi w projekcie, współpraca z kompozytorką, próby z śpiewakami profesjonalnymi i wolontariuszami, wreszcie nagranie. Artystka pracowała już z przestrzenią ulicy (*Song of resistance*), muzeum (*Koncert Kantorowski*), stoczni (*Piosenka przy pracy*), fabryki (*Kompozycja na fabrykę*). Jej prace zanurzone były mocno w codzienności, twórczo przetwarzały to, co faktycznie zdarzyło się w danych przestrzeniach, dotyczyły osobistych przeżyć, odczuć i emocji.

W projekcie przygotowywanym do pawilonu polskiego w Wenecji, idąc za rozpoznaniem Ludwińskiego i Białoszewskiego, że „sztuka może pojawić się wszędzie”, chcemy wspólnie z artystką odkryć potencjał miejsca na pozór nieartystycznego, zwykłego, codziennego, szarego, choć zarazem emblematycznego dla powojennej Polski – blokowiska. Performans Zorki Wollny przeprowadzony i sfilmowany zostanie w konkretnym miejscu – falowcach na gdańskim Przymorzu, których wydłużony, wijący się kształt dobrze też wpisuje się w przestrzeń polskiego pawilonu. Na blokowisko chcemy spojrzeć jak na mikroświat, który – jak w soczewce – skupia społeczne problemy, być może podziały między ludźmi, brak jedności, wyobcowanie i alienację. Performans Zorki Wollny dotknie takich tematów jak: miejsce jednostki w tłumie, wchodzenie w relacje w nienaturalnie dużej zbiorowości, podział na swoich i obcych, wyobcowanie i zdomowienie. Przygotowywana praca będzie z jednej strony niezwykle mocno osadzona w specyfice miejsca i polskich realiach, dotknie osobistych przeżyć osób partycypujących w projekcie z drugiej – pozostanie uniwersalna, gdyż będzie mogła być rozumiana jako głos w sprawie zamykania się granic współczesnego świata, zamykania na innych / obcych kulturowo i związanych z tym frustracji, marzeń, tęsknot, możliwości / niemożności, nagromadzonych emocji.

Wprowadzenie w przestrzeń pawilonu pracy zanurzonej głęboko w codzienności a jednocześnie zaskakującej niecodziennym użyciem ludzkiego głosu i naznaczonej silnymi emocjami, pozwoli wytrącić widza z przyzwyczajień. Tylko wtedy, gdy schodzimy z utartych szlaków ma szansę obudzić się myślenie, empatia, krytyczne zastanowienie i – wreszcie – zrozumienie otaczającego świata. A to, pozwala mieć nadzieję na ocalającą moc sztuki, nawet w tych „interesujących”, burzliwych, postartystycznych czasach.

SCENARIUSZ WYSTAWY

STRESZCZENIE

OPIS PROJEKTU

Projekt zakłada stworzenie przez Zorkę Wollny nowej pracy artystycznej przeznaczonej specjalnie na 58 Biennale Sztuki w Wenecji. Praca będzie z jednej strony dialogować z koncepcją głównego kuratora Biennale „May you live in interesting times” z drugiej – będzie silnie osadzona w polskim kontekście przez wybór miejsca i nawiązania do motywu przewodniego wystawy „Rzeczywistość to Artystka”, który narodził się w podobnym czasie (lata 70. XX w.) w niezależnych od siebie teoretycznych rozważaniach Jerzego Ludwińskiego i praktyce pisarskiej Mirona Białoszewskiego. Inspiracją wychodzącą wprost z koncepcji Jerzego Ludwińskiego jest ROLA PROCESU TWÓRCZEGO, którą zamierzamy podkreślić, dokumentując proces powstawania *Symfonii codzienności*. Z kolei Miron Białoszewski patronuje podpatrywaniu i podsłuchiowaniu CODZIENNOŚCI, chwytności rzeczywistości w jej najdrobniejszych przejawach, wszelkim dźwiękowym eksperymencie, wreszcie – wyborowi miejsca, w którym artystka zrealizuje swe dzieło.

Wychodząc od kontekstu zaproponowanego przez kuratorki, którym jest budynek falowca w Gdańsku i sąsiedzka codzienność, Zorka Wollny zrealizuje film we współpracy z Małgorzatą Mazur – pracę wideo złożoną z 14 etiud, trwającą ok 30–45 min. Każda z etiud przedstawiać będzie bohaterkę lub bohatera w mieszkaniu podczas nasłuchiwania działania w innych mieszkaniach. Towarzyszyć temu będą delikatne absurdalne czynności, quasi-codienne, o rytmicznym charakterze, czasami głos. Każda projekcja to jedno mieszkanie. W całości komponują się one w rodzaj „tango” – symfonię sąsiedzką. W bloku, zawiążemy relacje dźwiękowe, pokażemy delikatne połączenia. Mieszkania, sytuowane tak blisko siebie, nagle staną się jakby przeźroczyste. Minimalistyczna kompozycja szmerowa wręcz, z delikatnym detalem, pozwoli zajrzeć do ich wnętrza. Widz zaś będzie musiał przyjąć dwuznaczną nieco rolę podglądacza / podsłuchiacza.

Realizację filmu poprzedzą spotkania i warsztaty z mieszkańcami. Pozwolą one osadzić projekt w specyfice miejsca. Artystka będzie pracować z konkretną przestrzenią i doświadczeniami osób biorących udział w projekcie. Mieszkańcy bloku, którzy zechcą wziąć udział w projekcie jako aktorzy – amatorzy będą również współautorami scenariusza. Tym samym sami staną się autorami i zarazem tworzywem powstającego dzieła.

ARANŻACJA

Na początku wystawy, w przestrzeni przedsionka pawilonu polskiego w Wenecji, w zwięzłym tekście kuratorskim, zwiedzający będą mogli zapoznać się z kontekstem i główną ideą projektu. Identyfikacja wizualna wystawy będzie jednak dyskretnym dopełnieniem, minimalistycznym i subtelnym. Nad wejściem do sali umieszczony zostanie tytuł wystawy.

Sala w pawilonie polskim w Wenecji ma wydłużony plan. By w pełni wykorzystać potencjał przestrzeni wystawienniczej, chcemy umieścić w niej nie jedną projekcję, lecz kilkanaście ekranów (projekcja na 14 transparentnych planszach akrylowych o wymiarach 2 x 2 m każdy), co sprawi, że projekcja nie będzie płaska, lecz wielowymiarowa, przestrzenna, oddająca przestrzenność działań Zorki Wollny. Ekranów chcemy umieścić na dwóch poziomach. Niższy – umieszczony będzie bezpośrednio nad posadzką, wyższy zawisnie powyżej pierwszego. Jednocześnie, dzięki projekcji na transparentnym akrylu, powstanie efekt złudzenia jakby dana osoba wykonawcy była fizycznie obecna w pawilonie. Żeby uzyskać ten efekt, planujemy przyciemnić pomieszczenie, wyciszyć trochę zmysł wzroku, określany przez Białoszewskiego „chamskim zmysłem” z racji swojej napastliwości, zachłanności, brutalności. Każdy ekran pokazywałby inną osobę – wykonawcę performansu, zarejestrowanego wewnątrz lub przed blokiem. Widzowie, wchodząc w przestrzeń wystawy, między podwieszone ekrany, sami stawaliby się częścią dzieła. Na obu końcach sali znajdować się będzie dwupoziomowa ławka-platforma umożliwiająca widzom oglądanie całości pracy. Zwiedzający będzie mógł usiąść naprzeciw najbliższego ekranu i skupić się na jego treści, bądź wybrać miejsce, które pozwoli mu oglądać wiele ekranów jednocześnie.

Obok emocji oddanych na twarzach wykonawców, głównym bohaterem prezentowanego dzieła będzie dźwięk. Zarejestrowane podczas performansu odgłosy będą nawiązywać do treści wypracowanych podczas warsztatów, zostaną wychwycone z codzienności. Ludwiński tworząc koncepcję idealnej galerii, postulował, by włączyć w zakres jej zainteresowań proces artystyczny, zaprosić artystów do wzięcia udziału w procesie twórczym, którego wynik nie byłby z góry znany. Uznając, że „rzeczywistość to Artystka”, chcemy otworzyć się na to, co ona przyniesie. Duży wpływ na ostateczną postać dzieła będą mieć partycypujący w nim mieszkańcy bloku. Drugim źródłem warstwy sensów będzie twórczość Mirona Białoszewskiego tomiki poetyckie *Odczepić się* i *Oho*, proza *Chamowo*, *Tajny dziennik*), pod koniec życia zamieszkałego w blokowisku na Saskiej Kępie.

Wystawę dopełniał będzie ok. 10-minutowy film dokumentujący proces twórczy, co pozwoli widzom być w środku procesu, podglądać Rzeczywistość-Artystkę.

SCENARIUSZ WYSTAWY

OPIS PROJEKTU

Projekt zakłada stworzenie przez Zorkę Wollny nowej pracy artystycznej przeznaczonej specjalnie na 58 Biennale Sztuki w Wenecji. Praca będzie z jednej strony dialogować z koncepcją głównego kuratora Biennale „May you live in interesting times”, z drugiej – będzie silnie osadzona w polskim kontekście przez wybór miejsca i nawiązania do motywu przewodniego wystawy „Rzeczywistość to Artystka”, który narodził się w podobnym czasie (lata 70. XX w.) w niezależnych od siebie teoretycznych rozważaniach Jerzego Ludwińskiego i praktyce pisarskiej Mirona Białoszewskiego. Inspiracją wychodzącą wprost z koncepcji Jerzego Ludwińskiego jest ROLA PROCESU TWÓRCZEGO, którą zamierzamy podkreślić, dokumentując proces powstawania *Symfonii codzienności*. Z kolei Miron Białoszewski patronuje podpatrywaniu i podsłuchiwaniu CODZIENNOŚCI, chwytności rzeczywistości w jej najdrobniejszych przejawach, wszelkim dźwiękowym eksperymentom, wreszcie – wyborowi miejsca, w którym artystka zrealizuje swe dzieło.

W projekcie przygotowywanym do pawilonu polskiego w Wenecji, idąc za rozpoznaniem Ludwińskiego i Białoszewskiego, że „sztuka może pojawić się wszędzie”, chcemy wspólnie z artystką odkryć potencjał miejsca na pozór nieartystycznego, zwykłego, codziennego, szarego, choć zarazem emblematycznego dla powojennej Polski – blokowiska. Chcemy oddać głos codzienności, uchwycić naszą polską rzeczywistość, która może okazać się bardzo uniwersalna. Zawłaszcza że bloki wpisują się w pejzaż wielu miast i przedmieść na całym świecie, a Le Corbusierowska „maszyna do mieszkania” okazała się w wielu z nich – czasem niezwykle boleśnie – utopią.

Myślimy o konkretnym miejscu, falowcach na gdańskim Przymorzu, których wydłużony, wijący się kształt dobrze wpisuje się w przestrzeń polskiego pawilonu. O wyborze falowców zdecydował też fakt, że wyróżniając się długością i kształtem są dość dobrze rozpoznawalne. Stają się swojego rodzaju blokiem-symbolem, blokiem-ideą. Znamienym jest, że na okładkę wydanej niedawno książki poświęconej architekturze w Polsce (Anna Cymer, *Architektura w Polsce 1945-1989*, Warszawa 2018) wybrano właśnie wizerunek falowca.

Wychodząc od kontekstu zaproponowanego przez kuratorki, którym jest budynek falowca w Gdańsku i sąsiedzka codzienność, Zorka Wollny zrealizuje film we współpracy z Małgorzatą Mazur – pracą wideo złożoną z 14 etiud, trwającą ok 30–45 min. Każda z etiud przedstawiać będzie bohaterkę lub bohatera w mieszkaniu podczas nasłuchiwania działania w innych mieszkaniach. Towarzyszyć temu będą delikatne absurdalne czynności, quasi-codziennie, o rytmicznym charakterze, czasami głos. Każda projekcja to jedno mieszkanie. W całości komponują się one w rodzaj „tango” – symfonię sąsiedzką. W bloku zawiążemy relacje dźwiękowe, pokażemy delikatne połączenia. Mieszkania,

sytuowane tak blisko siebie, nagle staną się jakby przeźroczyste. Minimalistyczna kompozycja szmerowa wręcz, z delikatnym detalem, pozwoli zajrzeć do ich wnętrza. Widz zaś będzie musiał przyjąć dwuznaczną nieco rolę podglądacza / podsłuchiacza.

Realizację filmu poprzedzą spotkania i warsztaty z mieszkańcami. Pozwolą one osadzić projekt w specyfice miejsca. Artystka będzie pracować z konkretną przestrzenią i doświadczeniami osób biorących udział w projekcie. Mieszkańcy bloku, którzy zechcą wziąć udział w projekcie jako aktorzy – amatorzy będą również współautorami scenariusza. Tym samym sami staną się autorami i zarazem twórcywem powstającego dzieła.

Na blokowisko chcemy spojrzeć jak na mikroświat, który – jak w soczewce – skupia społeczny problem podziałów między ludźmi, braku jedności, wyobcowania i alienacji. Performans Zorki Wollny zarejestrowany w filmie artystycznym, dotknie takich tematów jak: miejsce jednostki w tłumie, wchodzenie w relacje w nienaturalnie dużej zbiorowości, podział na swoich i obcych, wyobcowanie i zdomowienie. Przygotowywana praca będzie chwytać codzienność, dotykać prawdziwych problemów, emocji i osobistych przeżyć osób partycypujących w projekcie, z drugiej – pozostanie uniwersalna, gdyż będzie mogła być rozumiana jako głos w sprawie zamykania się granic współczesnego świata, zamykania na innych / obcych kulturowo i związanych z tym frustracji, marzeń, tęsknot, możliwości / niemożności, nagromadzonych emocji.

Odświeżenie zainteresowania sztuki „życiem codziennym” w burzliwej Polsce roku 2018 wydaje się bardzo potencjalne. Udział Małgorzaty Mazur, autorki kilku filmów dokumentalnych, współautorki wielu filmów artystycznych, pasjonatki zarówno „twardej rzeczywistości” jak i kina absurdu, gwarantuje wysoką jakość dokumentalną projektu.

Wprowadzenie w przestrzeń pawilonu pracy zanurzonej głęboko w codzienności a jednocześnie zaskakującej niecodziennym użyciem ludzkiego głosu i naznaczonej silnymi emocjami, pozwoli wytrącić widza z przyzwyczajień. Tylko wtedy, gdy schodzimy z utartych szlaków ma szansę obudzić się myślenie, empatia, krytyczne zastanowienie i – wreszcie – zrozumienie otaczającego świata. A to, pozwala mieć nadzieję na ocalającą moc sztuki, nawet w tych „interesujących”, burzliwych, postartystycznych czasach.

ARANŻACJA

Na początku wystawy, w przestrzeni przedsionka pawilonu polskiego w Wenecji, w zwięzłym tekście kuratorskim, zwiedzający będą mogli zapoznać się z kontekstem i główną ideą projektu. Identyfikacja wizualna wystawy będzie jednak dyskretnym dopełnieniem, minimalistycznym i subtelnym. Nad wejściem do sali umieszczony zostanie tytuł wystawy.

Sala w pawilonie polskim w Wenecji ma wydłużony plan. By w pełni wykorzystać potencjał przestrzeni wystawienniczej, chcemy umieścić w niej nie jedną projekcję, lecz kilkanaście ekranów

(projekcja na 14 transparentnych planszach akrylowych o wymiarach 2 x 2 m każdy), co sprawi, że projekcja nie będzie płaska, lecz wielowymiarowa, przestrzenna, oddająca przestrzenność działań Zorki Wollny. Ekrany chcemy umieścić na dwóch poziomach. Niższy – umieszczony będzie bezpośrednio nad posadzką, wyższy zawisnie powyżej pierwszego. Jednocześnie, dzięki projekcji na transparentnym akrylu, przypominającym szklaną powierzchnię, powstanie efekt złudzenia jakby dana osoba wykonawcy była fizycznie obecna w pawilonie. Żeby uzyskać ten efekt, planujemy przyciemnić pomieszczenie, wyciszyć trochę zmysł wzroku, określany przez Białoszewskiego „chamskim zmysłem” z racji swojej napastliwości, zachłanności, brutalności. Każdy ekran pokazywałby inną osobę – wykonawcę performansu, zarejestrowanego wewnątrz lub przed blokiem. Widzowie, wchodząc w przestrzeń wystawy, między podwieszone ekrany, sami stawaliby się częścią dzieła. Na obu końcach sali znajdować się będzie dwupoziomowa ławka-platforma umożliwiająca widzom oglądanie całości pracy. Zwiedzający będzie mógł usiąść naprzeciw najbliższego ekranu i skupić się na jego treści, bądź wybrać miejsce, które pozwoli mu oglądać wiele ekranów jednocześnie.

Obok emocji oddanych na twarzach wykonawców, głównym bohaterem prezentowanego dzieła będzie dźwięk. Zarejestrowane podczas performansu odgłosy będą nawiązywać do treści wypracowanych podczas warsztatów, zostaną wychwycone z codzienności. Ludwiński, tworząc koncepcję idealnej galerii, postulował, by włączyć w zakres jej zainteresowań proces artystyczny, zaprosić artystów do wzięcia udziału w procesie twórczym, którego wynik nie byłby z góry znany. Uznając, że „rzeczywistość to Artystka”, chcemy otworzyć się na to, co ona przyniesie. Duży wpływ na ostateczną postać dzieła będą mieć partycypujący w nim mieszkańcy bloku. Drugim źródłem warstwy sensów będzie twórczość Mirona Białoszewskiego (tomiki poetyckie *Odczepić się* i *Oho*, proza *Chamowo*, *Tajny dziennik*), pod koniec życia zamieszkałego w blokowisku na Saskiej Kępie. Autor *Donosów rzeczywistości* jako nadający z mrówkowca stróż – latarnik, przestrzegał „Mijajcie, mijajmy się, / ale nie omińmy”, a z okien bloku wołał o prawdziwego człowieka. Zacytujmy utwór *Mój krzyk z okna*:

„Mało ludzi tu widać

mało ludzi!

mało ludzi

mało ludzi tu widać!

małooo!

ma o”.

Białoszewski uważał, że literatura realizuje się w pełni dopiero w momencie odczytywania na głos, wypowiedziania. Stąd tak chętnie czytał swoje wiersze znajomym i przyjaciółom, nagrywał je na taśmę magnetofonową. Niektóre z jego wierszy, jak zacytowany *Mój krzyk z okna*, czy *Blok, ja w nim*

to niemal zapisy małych form muzycznych, gotowe partytury. Głośne czytanie pozwala zrealizować potencjał tekstu. Tym samym utwory nabierają finalnego kształtu dopiero w momencie ich konkretyzacji przez odbiorcę. W tomie prozy *Rozkurz* Miron Białoszewski trafnie podsumował ten proces: "Dzieło sztuki nie jest ustalone raz na zawsze. Samo się zmienia, kruszeje w fakturze farb, słów. I zmienia mu się otoczenie. I odbiorcy. Faluje jego powodzenie. I zrozumienie. Odbiór dzieła sztuki ma za życia autora niejaki wpływ na autora. A więc niejaki wpływ na jego sztukę i na jego dzieło już niby zakończone. Po śmierci, zdawałoby się, że wpływu mieć nie może, a jednak coś jest".

Szczególny dialog artysta – dzieło – odbiorca będzie miał miejsce również w pracy Zorki Wollny. Artystka daje impuls, ale konkretyzacja następuje najpierw w aktorze – współtwórcy i zarazem tworzywie dzieła – a potem w osobie odbiorcy. Dźwięk ludzkiego głosu zostanie tu potraktowany jak instrument w orkiestrze. Pozwoli to na wprowadzenie większej dynamiki na poziomie horyzontalnym, dochodzenie głosu z różnych części sali. Umożliwi też jednoczesne płynne przejście od tego, co na dole przed blokiem i tego co u góry w oknach bloku (ruch wertykalny). Wzbogaci to pracę o przestrzenność i ruch.

Wystawę dopełniał będzie ok. 10-minutowy film dokumentujący proces twórczy, co pozwoli widzom być w środku procesu, podglądać Rzeczywistość-Artystkę. Film dostępny będzie na tabletach, umieszczonych wraz z słuchawkami na ławkach-platformach. Tam także udostępniony będzie katalog wystawy, stanowiący zarazem dokumentację performansu. Zwiedzający będzie mógł założyć słuchawki i oglądać relację z powstawania performansu tak, jakby przeglądał media społecznościowe. Katalog, liczący ok. 80 stron, zaprojektowany zostanie przez wielokrotnie nagradzaną za swoje projekty graficzną Anitę Wasik, co zapewnia wysoką jakość artystyczną planowanej publikacji i jej spójność z identyfikacją wizualną wystawy. Zdjęcia z przebiegu performansu, które zostaną zamieszczone w katalogu, wykona Leszek Żurek, doskonale fotografujący zarówno przestrzenie i przedmioty, jak i działania pełne spontanicznych reakcji, np. fotorelacje z koncertów muzyki alternatywnej.

OSOBY BIORĄCE UDZIAŁ W PROJEKCIE

Zorka Wollny – w projekcie artystka reprezentująca Polskę na Biennale Sztuki w Wenecji

Zorka Wollny tworzy kompozycje dźwiękowe realizowane w instytucjach, fabrykach i opustoszałych budynkach. Jej projekty sytuują się na pograniczu sztuki, teatru i muzyki współczesnej. Zawsze wiążą się one ściśle z historycznym i funkcjonalnym kontekstem konkretnej przestrzeni architektonicznej. Sposób, w jaki artystka tworzy swoje prace oparty jest na współdziałaniu i często obejmuje próby

oraz warsztaty publiczne, w trakcie których Wollny współpracuje z poszczególnymi uczestnikami, grupami (muzyków, aktorów lub aktywistów) lub lokalnymi społecznościami.

W jednej ze swoich najnowszych prac, *Unmögliche Oper* (2017), artystka zaangażowała kilka chórów oraz mieszkańców niemieckiego Oldenburga w proces eksploracji głosu jako narzędzia wyrażania siebie i debaty publicznej. *Zakon* (2015) zrealizowany został na Zamku Krzyżackim w Świeciu z udziałem 15-osobowego chóru ochotników, trzech perkusistów i instrumentarium elektronicznego. *Oratorium na orkiestrę i chór mieszkańców Warszawy* (2011), prezentowane w ramach Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień”, przyjęło postać intensywnej, wielogłosowej manifestacji w centrum Warszawy zrealizowanej we współpracy z organizacjami pozarządowymi i Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Narodowej w oparciu o manifesty polityczne i programy działania aktywistów biorących udział w przedsięwzięciu.

Prace artystki prezentowane były w najważniejszych polskich instytucjach zajmującymi się sztuką współczesną. Znajdują się także w kolekcjach: Narodowej Galerii Sztuki Zachęta, Instytutu Sztuki Wyspa, Muzeum Współczesnego we Wrocławiu, Muzeum Narodowego w Krakowie, Muzeum Narodowego w Gdańsku i Muzeum Narodowego w Szczecinie.

Z prezentacji zagranicznych warto wymienić: Teatr Hebbel am Ufer w Berlinie (2018), Festiwal CTM&Transmediale w Berlinie (2018, 2015), Savvy Contemporary w Berlinie (2017, 2016), De Appel w Amsterdamie (2017), Festiwal Heroines of Sound w Berlinie (2017), International Studio&Curatorial Program w Nowym Yorku (2017), Tartu Museum of Art (2017), Edith- Russ-Haus für Medienkunst w Oldenburgu (2016), Institute of Contemporary Arts (ICA) w Londynie (2014), Festiwal Jazz and Experimental Music from Poland w Istanbulie (2014), Akademie der Künste w Berlinie (2013), Galerie für Zeitgenössische Kunst w Lipsku (2012), Abteiberg Museum w Muenchengladbach (2012), Turner Contemporary w Margate (2011), Museum of Contemporary Art w Belgradzie (2011), Carrara International Sculpture Biennale (2010), Z33 w Hasselt (2010), Sainsbury Centre for Visual Arts w Norwich (2009), Royal College of Art w Londynie (2009), a także Międzynarodowe Forum Społeczne (The Fourth World Social Forum) w Mumbai (2004).

Małgorzata Mazur – w projekcie odpowiedzialna za stworzenie filmu artystycznego z performansu Zorki Wollny oraz filmu dokumentalnego z przebiegu procesu twórczego

Małgorzata Mazur ukończyła Realizację Obrazu Filmowego, Telewizyjnego i Fotografii na Wydziale Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Jako operator pracowała przy filmach m.in. Krzysztofa Kaczmarka, Łukasza Jastrubczaka, Tero Nauhy, Agnieszki Polskiej, Zorki Wollny a także przy spektaklu Michała Borczucha. Filmy, które współtworzyła, pokazywane były na licznych festiwalach, m.in. *FID Marseille 2015* (wyróżnienie w konkursie głównym), *Mar del Plata IFF 2015* Argentyna,

Transcinema Festival Internacional de Cine 2015 Lima, Diagonale 2015 Austria, UNDERDOX 2015 Munich, First Look 2016 New York, 34th INTERNATIONAL FILM FESTIVAL OF URUGUAY, Dokfilmwoche 2016 Munich, oraz pokazach m.in. w Muzeum Narodowym w Warszawie, Crikotece w Krakowie, Kinie Arsenał w Berlinie oraz na wielu wystawach.

Razem z Łukaszem Jastrubczakiem prowadzi „Centrum”, instytucję kultury znajdującą się na ogródku działkowym.

Anita Wasik – w projekcie odpowiedzialna za projekt graficzny identyfikacji wizualnej wystawy oraz katalogu

Anita Wasik to graficzka, wykładowca ASP w Gdańsku. W trakcie swej drogi twórczej obrała ścieżkę projektowania społecznego i kulturalnego ze względu na jej użyteczność i edukacyjny charakter. Jako freelancer zajmuje się głównie projektowaniem dla instytucji kultury i organizacji pozarządowych, w szczególności plakatem, grafiką wydawniczą i identyfikacją wizualną. Wielokrotnie nagradzana za swoje projekty graficzne. Laureatka wielu międzynarodowych konkursów projektowych. Zdobyła między innymi wyróżnienie w konkursie *Projekt Roku. Polski konkurs graficzny w kategorii web design*, nagrodę honorową na *18. Colorado International Invitational Poster Exhibition*, wyróżnienia i nagrodę honorową w 58 Konkursie Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek *Najpiękniejsze Książki Roku 2017*.

Leszek Żurek – w projekcie odpowiedzialny za wykonanie fotografii do katalogu wystawy, dokumentację zdjęciową performansu oraz dokumentację zdjęciową wystawy

Leszek Żurek ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Gdańsku oraz Akademię Sztuk Pięknych w Poznaniu w dziedzinie fotografii. Obecnie jest po egzaminach doktoranckich, tuż przed obroną pracy doktorskiej *Lutry. Dokument wyobrażony* na Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku na Wydziale Grafiki. Wykładowca fotografii i psychofizjologii widzenia w gdańskim oddziale Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych. Stypendysta Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Marszałka Województwa Pomorskiego. Autor fotografii dwóch publikacji albumowych *Paradissus Marie* oraz *Kościół Mariacki w Żukowie*. Stale współpracuje z muzeami w Trójmieście. W swych pracach zaprasza widza w podróż w głąb siebie. Posługując się fotografią, stawia ważne pytanie o tożsamość minionych istnień oraz o trwałość pamięci. Na co dzień zajmuje się fotografowaniem biżuterii dla jednej z największych firm jubilerskich w Polsce. Twórca wielu docenionych cykliów fotograficznych (m. in. *Moje ogrody, Powidoki, Sekrety, Niepamięci, Kalotypie, Z tego brzegu czasem*

widać drugi brzeg) oraz video art (filmy *Mantra*, *Powitanie*, prezentowane w ramach wykładów zagranicznych Krzysztofa Jureckiego *Suplement do polskiej sztuki wideo 1980–2006*).

WSKAŹNIKI

Lp.	Nazwa wskaźnika	Jednostka miary	Wartość
1.	Wystawa	szt.	1
2.	Performans	szt.	1
3.	Film artystyczny (ok. 30–45 min.)	szt.	1
4.	Film dokumentujący proces (ok. 10 min.)	szt.	1
5.	Katalog (objętość ok. 80 stron)	egz.	2 000
6.	Wolontariusze	osoby	20









